

# Wszystko o róży

I może byłoby to obsceniczne i nieestetyczne, gdyby nie znakomitość realizacji. Narratorka relacjonuje to, co się stało z główną bohaterką, utożsamiając się z nią symbolicznie w kluczowych sytuacjach, przydając scenicznej rzeczywistości znaczenie uniwersalne. A materia przedstawienia jest prawdopodobieństwo psychicznych przeżyć bohaterów, a nie fizycznych i biologicznych. Wszystko zostało oparte na faktach, ale dla autorki dramatu Diany Meheik sfera mentalna jest najważniejsza.

... gdy brakuje wody, róża jerychońska zwija płatki do środka i usycha. Wystarczy jednak kilka kropli, by znów stała się piękna. W przyrodzie. A w życiu?  
Spektakl w „Jaraczu” egzemplifikuje to pytanie losem młodziutkiej Ukrainki sprzedanej do domu publicznego w Libanie. A co za tym idzie, dotyka mechanizmów ekonomicznych handlu ludźmi, sytuacji uchodźców, aspektów prawnych tego procederu. Niczego nie nazywa, nie ocenia, lecz po prostu kreuje emocje. To wielka siła, bowiem obserwowanie bohaterów dramatu, a raczej konsekwencji psychologicznych, biologicznych i społecznych ich decyzji, przynosi bogatsze sensy. Przegrana jest nie tylko Amal, ale także właściciel luksusowego burdelu i jego żona (w rzeczywistości pod sąd oddani zostali najbardziej wpływowi klienci, choć kary zawieszono). Nie przypadkiem czeka się, przy wstrzymanym oddechu, na kluczową scenę świetnie skonstruowaną metaforycznie, gdy dziewczyna z ukraińskiej prowincji staje się luksusowym produktem. Po kilku latach, tracąc świeżość, gubi „markę”, ale nie dają rady przetrwać także ci, którzy zdecydowali o jej losie. Przetrwać w świecie kapitału, w którym moralność jest zastąpiona skutecznością. To zaleta przedstawienia, które, drążąc rzeczywistość zarządzaną przez mężczyzn, pokazuje „koszty własne” tego procesu. Czy rząd dusz, hegemonia zaznaczona płaszczyzną tła złożonego z kilkunastu nagich ceramicznych macho, może być przełamana? I jaka jest cena tego wyzwolenia?

Reżyser Waldemar Zawodziński wybrał do tego spektaklu najlepszych aktorów w skali ogólnopolskiej, nie tylko „po warunkach”, ale także według ich możliwości i energii. Agnieszka Więdłocha (Amal) z talentem przekonuje, że człowieka stać na wszystko, gdy odbiera się mu tożsamość, zniewala. Ewa Audykowska-Wiśniewska i Sambor Czarnota (sutener i jego żona) nadają rys prawdziwości postaciom stereotypowym, pokazują autentyczność ich przeżyć w sytuacjach ekstremalnych. To też perełki aktorskie. Scenografia i kostiumy zaskakują wyrafinowaną prostotą i celnością. Brawo też za funkcjonalne pomieszanie języków.

Co dodać jeszcze do standing ovation?

## Małgorzata Karbowski

**Teatr im. S. Jaracza. Diana Meheik „Róża jerychońska”, prapremiera polska 20 sierpnia 2019.** Reżyseria - Waldemar Zawodziński, dekoracje - Katarzyna Zbłowska, kostiumy - Maria Balcerek, aktorzy: Agnieszka Więdłocha, Sambor Czarnota, Ewa Audykowska-Wiśniewska, Krzysztof Wach, Ewa Karaśkiewicz.